

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 163 (1508)

Nieobecni.

Na zjeździe Polaków z zagranicy, który wczoraj zakończył swe obrady w Warszawie, dwie lawy świeciły pustką: nad jedną widniał napis: Delegacja emigracji polskiej z Rosji, nad drugą — Delegacja Polaków z Litwy.

Nieobecność delegacji z Rosji nikogo nie dziwiła. Komitet organizacyjny zjazdu postanowił bowiem nie dopuścić rzekomych przedstawicieli emigracji polskiej z Z. S. R. R., gdyż powszechnie było wiadomym, że nie byli to posłowie rzeczywiście wybrani przez ludność polską, tylko wysłannicy rządu sowieckiego, mający na celu przeciwstawienie się podstawowym zasadom zjazdu i przeprowadzenie propagandy za ustrojem komunistycznym.

Smutnie natomiast razła pustką ława przeznaczona dla przedstawicieli ludności polskiej z Litwy. Ci napewno z wielką radością by przyjechali, ale na przeszkodzie im stanął zakaz rządu kowieńskiego, wzbraniający wyjeżdżania komukolwiek do Polski. Wprawdzie udało się w ubiegłym roku paru Litwinom w drodze wyjątku przekroczyć granicę polską, ale nie było dotąd wypadku, by ktokolwiek z Polaków zamieszkałych w Litwie uzyskał takie zezwolenie.

Zakaz ten rząd kowieński motywuje brakiem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Litwą, a zaostrenie jego datuje się od chwili, kiedy Liga Narodów — uznając za rzecz niernormalną, aby dwa państwa graniczące ze sobą i zasiedlające przy jednym stole obrad w Genewie nie utrzymywały ze sobą dobrych sąsiedzkich stosunków — postanowiła ująć w swe ręce tę sprawę i doprowadzić do nawiązania przynajmniej bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską a Litwą. Niestety interwencja Ligi nie odniosła, jak dotąd, pożądanego skutku wskutek uporu rządu litewskiego, który — jakby dla podkreślenia swej ignorancji dla jej uchwał — nawet rodowitym Litwinom i zdeklarowanym nacjonalistom wzbronili wyjazd do Polski.

Tłumaczenie takiego zakazu brakiem stosunków dyplomatycznych jest zwykłym mydleniem oczu. Istnieje bowiem szereg państw, które aczkolwiek również nie utrzymują ze sobą stosunków dyplomatycznych, to jednak nie odgradzają swoich obywateli nieprzyjacielskim murem od państwa drugiego i przekroczenie „zakazanej” granicy nie kwalifikują jako jednego z największych przestępstw politycznych. Stany Zjednoczone nie miały nigdy stosunków dyplomatycznych z Sowiecami, a Anglia je zerwała przed paroma laty, pomimo to obywatele amerykańscy i angielscy swobodnie podróżują po terytorium Z. S. R. R. nie narażając się przez to na żadne szykany ze strony swych rządów.

Źródło tego stanu tkwi gdzie indziej, to też „Epoka” omawiając tę sprawę 17 b. m. takie robi słuszne uwagi:

„Zdziwaczność tego położenia uwiódniła się z całą jasnością na obecnym zjeździe Polonii zagranicznej. Zjechali przedstawiciele z najdalejszych krańców świata — z Chin i z wysp Oceanu Spokojnego, przybyły liczne delegacje republik północno- i południowo-amerykańskich, które musiały tygodniami podróżować, żeby dostać się do starej ojczyzny, a niema przedstawicielstwa z kraju sąsiedniego, graniczącego z Polską na przestrzeni kilkuset kilometrów, oddzielnego od stolicy Polski załedwie sześciu godzinami jazdy koleją. Okazuje się, że

w dwudziestym wieku przeszkody polityczne trudniejsze są do przezwyciężenia od przestworzy realnych, że istnieją jeszcze rządy złośliwsze od burz i orkanów, że łatwiej pokonać naturalne trudności od sztucznych zapór, zbudowanych przez nienawiść ludzką.

Bo tylko nienawiść mogła wznieść ten nieprzebrany mur pomiędzy bratnimi sobie narodami. Ludność polska od wieków zamieszkała na terenach Litwy historycznej jest dość liczna i w granicach obecnego państwa litewskiego i nieprawdą jest jak pisze dalej ta sama „Epoka”, że jakoby polskość na Litwie reprezentowana była jedynie przez szlachtę. Większość Polaków na Litwie to drobni rolnicy, mieszczaństwo i inteligencja. Całe wsie np. na pograniczu z Wileńszczyzną są zamieszkałe przez ludność zachowującą mowę, obyczaj i świadomość narodową polską. Nieinaczej jest i na północ od Kowna gdzie nawet całe gminy są zamieszkałe w 80 — 90 proc. przez Polaków, a w samej stolicy obecnego państwa litewskiego — Kownie element polski wynosi przeszło 30 proc. stanowiąc najliczniejszą grupę narodowościową, gdy Litwini po Żydach zajmują trzecie miejsce.

Nic nie pomogą oficjalne spisy Polaków w Litwie Kowieńskiej jest przeszło 200 tysięcy i żaden gwałt żadna pomoc nie zdusi w nich ducha polskości. Dopatrywanie się w każdym Polaku wroga niepodległości Litwy jest objawem niezdrowym wpływającym li tylko z poczucia własnej słabości.

I chociaż niesprawiedliwym jest obecny stosunek rządów kowieńskich względem Polski, chociaż wielka krzywda dzieje się Polakom po tamtej stronie granicy zamieszkałym to jednak pamięć wiekowej tradycji i potoków krwi dla wspólnej sprawy przelanych wierzyci każe, że przeminie kiedyś ten stan zasłepienia i runą wszelkie przegrody dwa bratnie narody dzielące.

Trzy rezolucje pierwszego zjazdu Polaków z zagranicy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pierwszy zjazd Polaków z zagranicy powziął trzy rezolucje, dotyczące Polaków zamieszkujących Litwę Kowieńską.

Pierwsza rezolucja brzmi: „Pierwszy zjazd Polaków z zagranicy wyraził swoje głębokie ubolewanie z powodu niemożności przybycia na zjazd, na skutek istniejącego zakazu władz litewskich, rodaków z republiki litewskiej, stwierdzając, że to niesłychane w dziejach, w stosunkach pokojowych odcięcie Polaków z Litwy, od ich narodu macierzystego, trwające już lat 10 jest pogwałceniem elementarnych praw, któreimi rządzą się narody kulturalne. Zjazd wyraził najwyższe oburzenie przeciwko tym gwałtom i bezprawiu, oraz protest wobec opinii całego świata cywilizacyjnego.

Zjazd stwierdza swoją solidarność w akcji zachowania polskości przez rodaków, zamieszkujących ziemie litewskie, ciężko zmagających się z ucimieniem i prześladowaniami w dziedzinie kulturalnej i ekonomicznej.

Druga rezolucja brzmi: „Uznając, że prawo do zachowania swej kultury i własności narodowych, jest podstawą praw wszelkich skupień narodowych, zjazd stwierdza, że rząd litewski wbrew przyjętym zobowiązaniom i własnej konstytucji od szeregu lat dąży do likwidacji polskiego szkolnictwa początkowego, jako podstawy rozwoju narodowego szeregu warstw ludności polskiej na Litwie. Znajduje to wyraz w szczególności we wprowadzeniu zasad wykluczających możliwość posyłania do szkół polskich dzieci rodziców zapisanych w paszportach, wbrew ich woli, do rubryki narodo-

Wojna Chińsko-Sowiecka.

Mobilizacja wojsk sowieckich. — Ogólna mobilizacja w Chinach. — Budienny naczelnym wodzem wojsk bolszewickich na Wschodzie.

Sowiety rozpoczęły ofensywę.

Odezwa komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej.]

MOSKWA, 19. VII. (Pat.). Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej wydał w związku z konfliktem sowiecko-chiński odezwy do mas pracujących wszystkich krajów, jednakże głównie skierowaną do proletariatu Indyi, Chin i innych krajów wschodu.

W odezwie mówi się między innymi, że organizując wojnę przeciwko Związkowi Socjalistycznym Republik Rad na zachodzie i wschodzie ze strony Polski, Rumunii, Afganistanu międzynarodowy imperializm służy się rządem nankińskim dla zorganizowania bezpośrednich napadów na Z. S. R. R.

Odezwa zwraca dalej uwagę, że gwałtowność Chin kontrewolucyjnych przybrała specjalnie ostry charakter w okresie rządów Mac Donalda. Odezwa nawołuje do urzędzenia manifestacji przeciwko wojnie i imperializmowi.

Pydobną odezwę wydał również komitet wykonawczy młodzieży komunistycznej.

Emigranci rosyjscy wstępują do armii chińskiej.

BERLIN, 19. VII. (Pat.). Biuro Wolffa donosi z Szanghaju, że żyjący na emigracji w Chinach rosyjanie, t. zw. biali, oświadczyli gotowość wstąpienia do wojska chińskiego celem podjęcia walki przeciwko sowie-
tom.

Według obiegujących pogłosek, zorganizowano już poszczególne jednostki wojskowe, składające się z rosyjskich emigrantów.

Niemcy opiekunami interesów Chin i Sowieców.

BERLIN, 19. VII. (Pat.). Biuro Wolffa potwierdza dziś wiadomość o objęciu przez rząd Rzeszy na prośbę rządów sowieckiego i chińskiego przedstawicielstwa interesów obu państw na czas trwania przerwy w stosunkach dyplomatycznych tych państw.

Japonja i Ameryka mają zamiar być medjatorami

BERLIN, 19. VII. (Pat.). Donoszą tu z Waszyngtonu, że ambasador japoński i poseł chiński odwieździ dziś sekretarza stanu Stimsona.

W/g krążących tam pogłosek, Japonja ma zamiar podjąć się pośrednictwa między rządem sowieckim i chińskim.

W/g innych wiadomości istnieje również możliwość pośrednictwa przez Amerykę pod tym warunkiem, że oba państwa, zawikłane w konflikcie, zwrócą się z prośbą do rządu waszyngtońskiego.

Wojna litewskiej. W ten sposób większość dzieci polskich została pozbawiona możliwości uczenia się nawet w tych kilkunastu szkołach, które ludność polskiej udało się uzyskać w republice litewskiej. Zjazd z oburzeniem ten stan rzeczy piętnuje.

Trzecia rezolucja brzmi: Wobec zamachu dokonanego przez rząd litewski na polską własność narodową w Litwie przed konfiskatę bez odszkodowania dóbr wartości około 100 mil. dolarów, zjazd stwierdził, że zubożone tak niesłychanie dwiestutysięczne społeczeństwo polskie na Litwie nie jest w stanie własnymi środkami zaspokoić swoich potrzeb kulturalno - oświatowych nawet w tych szczyptych warunkach społeczeństwu polskiemu zostały zakreślone. Wobec czego Zjazd wyzywa wszystkich Palaków na całym świecie, bytujących w szczęśliwych warunkach, do przysięcia rodakom z Litwy z wydatną pomocą materialną i moralną.

Mobilizacja w Rosji.

Budienny przeprowadza mobilizację. — Konfiskata taboru kolejowego. — Wzmocnienie garnizonu w Leningradzie.

BERLIN, 19. VII. (Pat.). Z LONDYNU DONOSZA: WEDŁUG WIADOMOŚCI OTRZYMANYCH Z RYGI, RZĄD SOWIECKI ODWOŁAŁ GEN. BUDIENNEGO Z URLOPU, POLECAJĄC MU NATYCHMIASTOWE PRZEPROWADZENIE CZĘŚCIOWYCH ZARZĄDZEŃ MOBILIZACYJNYCH NA DALEKIM WSCHODZIE I W ROŚNI CENTRALNEJ.

BUDIENNYJ MIAŁ OTRZYMAĆ ROZKAZ SKONSYGNOWANIA WIELKIEJ IŁOŚCI SAMOLOTÓW

Przerwanie połączenia telegraficznego między Moskwą a Pekinem.

WIEDEN, 19. VII. (Pat.). W/g doniesień z Pekinu, została w czwartek o godzinie 15 min. 30 popoł. przerwana komunikacja telegraficzna między

WOJENNYCH NA POGRANICZU MANDŻURSKIM. WZMOCNIŁO MAJĄ BYĆ RÓWNIEŻ ODDZIAŁY PIECHOTY, KAWALERJI I CZOLGÓW NA OBSZARACH POGRANICZNYCH.

ZARZĄDZONA ZOSTAŁA W TYM CELU KONFISKATA CAŁEGO TABORU KOLEJOWEGO. BUDIENNEMU POLECONO POZATEM WZMOCNIĆ GARNIZON W LENINGRADZIE.

Moską a Pekinem.

Usiłowania chińskiej agencji telegraficznej w kierunku połączenia się z Moskwą speliły na niczem.

Budienny naczelnym wodzem.

Cała opinja publiczna Anglii przeciwko Rosji.

WIEDEN, 19. VII. (Pat.). Dzienniki donoszą z Londynu, że cała angielska opinja publiczna zwraca się przeciwko Rosji, która zarządziła mobilizację, zanim jeszcze rząd chiński

zajął kolej wschodnią. Jak podaje prasa, dowództwo naczelne nad wojskami sowieckimi na Dalekim Wschodzie poruczone zostało gen. Budiennemu.

Sowiety liczą się z możliwością wojny.

WIEDEN, 19. VII. (Pat.). „United Press” donosi z Moskwy, że w kołach tamtejszych liczą się z możliwością wybuchu wojny. Sowieckie towarzystwo żeglu-

gi okręgowej zarządziło dzisiaj zamknięcie wszystkich swoich filij na Dalekim Wschodzie, przerywając tem samym komunikację okrętową z Chinami.

Chiny nie odpowiedzą na drugą notę sowiecką.

SZANGHAJ, 19. VII. (Pat.). Pisma miejscowe twierdzą, że rząd nacjonalistyczny nie odpowie na drugą notę sowiecką.

Według wiadomości ze źródeł rosyjskich aeroplany sowieckie krążą nad terytorjum chińskim w Mandżurji i rozrzucają

odezwy wzywające proletarijat Chin do popierania sowieców.

Cała flota handlowa na Amurze została skoncentrowana w Błagowieszczeńsku, który może posłużyć za punkt wymarszu większych oddziałów wojskowych do Mandżurji.

Stan wojenny w Charbinie.

TOKIO, 19. VII. (Pat.). Według telegramów z Charbinu, na skutek zerwania stosunków chińsko-sowieckich ogłoszony został w mieście stan wojenny. Po ulicach krążą gęste patrole.

Gubernator ogłosił odezwę zagrażającą karą śmierci za

rozpowszechnianie niepokojących pogłosek. Wszystkie dzienniki są cenzurowane.

W przemyśle i handlu panuje zastój. Konsulat japoński przepelniony jest przez obywateli sowieckich domagających się wizy wyjazdowej.

Ogólna mobilizacja w Chinach.

MOSKWA, 19. VII. (Pat.). Dzisiejsza „Wieczerniaja Moskwa” komunikuje, że japońska agencja prasowa „Toho” podaje z Charbinu o rozpoczętej ogólnej mobilizacji i

wystaniu wielu pociągów wojskowych w kierunku stacji Pogranicznaja. Dalej agencja komunikuje o gorącej pracy mukdeńskiego arsenału.

Sowiety rozpoczęły ofensywę.

Zajęcie miasta Mandżuli i stacji Pogranicznaja.

LONDYN, 19. VII. (Pat.). Z OSAKI DONOSZA, ŻE WOJSKA ROSYJSKIE ROZPOCZĘŁY OFENZYWĘ,

ZAJMUJĄC MIASTO MANDŻULI I STACJĘ POGRANICZNAJĄ.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

UJĘCIE GRUPY TERORYSTÓW.

„Liet Aidas” pisze: Jak wiadomo, w maju r. b. został zabity przez plecakajisowców mieszkaniec gm. Jewje Wiktor Uscila, główny świadek w sprawie Galinisa i in. Obecnie, w początku lipca policji kryminalnej udało się ująć głównego organizatora i inicjatora tego morderstwa Feliksa Paszkiewiczę. Paszkiewicz przybył tym razem do Litwy w rozmaitych fałszywych celach. Ujęty, przyznał się i opowiedział dokładnie o zabójstwie Uscily. Teroryści przyszli do niego w siedmiu, wywieźli do lasu i oświadczyli mu, iż postanowiono go zgładzić dlatego, iż wydał organizację plecakajisowców w pow. trockim i kowieńskim. Zastrzelili Uscilę Paszkiewicz, inni zaś brali tylko udział w naradzie.

Oprócz Paszkiewiczę policja kryminalna ujęła jeszcze pięciu uczestników tego aktu terorystycznego. Śledztwo zostało już zakończone i materiał przekazano prokuratorowi sądu wojennego.

STATYSTYKA SAMOCHODÓW W LITWIE.

„Sawialdibe” zamieszcza dane statystyczne o samochodach w Litwie. W r. 1926 było ogółem 430 samochodów, w r. 1927 — 580, w r. 1928 — około 900, w r. b. zaś około 1250. Jeden samochód przypada na 3500 mieszkańców.

„LIET. ZIN.” o zniesieniu stanu diti 6bb

„LIET. ZIN.” O ZNIESIENIU

STANU WOJENNEGO I CENZURY.

„Liet. Zin.” polemizuje z „Liet. Aidas” na temat zniesienia stanu wojennego i cenzury. Jak podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów, urzędówka wyraziła sąd, iż „zniesienie stanu wojennego i cenzury więcej zależy od samej opozycji, a zwłaszcza od legalnych metod działalności opozycji, a nie od uporu rządu”. W odpowiedzi na to organ ludowców pisze:

„Innymi słowy stan wojenny utrzymuje się jedynie, ponieważ, iż istnieje opozycja, która używa jakichś nadzwyczajnych metod. Niech tylko opozycja zginie, spali swe programy, zaaprobuj wszystkie prace rządu i uniknie, wówczas w Litwie nie będzie ani stanu wojennego ani cenzury.

Z podobnych wywodów „L. A.” otrzymuje się jeden wniosek, iż stan wojenny i cenzura przestaną istnieć wtedy, gdy znikną wszystkie partie.

Dalej „Liet. Zin.”, nawiązując do oświadczenia urzędówki, aby opozycja zamiast agresywnych wystąpień zajęła się rzeczową krytyką, pisze:

„Jeśli już mówić o ustaleniu zasad rzeczowej krytyki, wówczas winno o tem rozstrzygnąć nie cenzura, nie grupy zainteresowane, które nie mogą być obiektywne, lecz bezstronny sąd, kierujący się istotnymi dowodami. Opozycja zawsze żądała i żąda, aby o tem, co jest prawdą, a co fałszem w jej prasie, rozstrzygał sąd, a nie przeciwny opozycji kierunek.”

Gdzie się ostatecznie odbędzie konferencja polityczna rządów?

BERLIN, 19. VII. (Pat.). „Vossische Ztg.” powołując się na informacje londyńskie donosi, że rząd brytyjski zrezygnował ostatnio z żądania, aby konferencja polityczna zwolana została do Londynu.

Projektowi zwolania konferencji do Hagi sprzeciwia się obecnie rząd belgijski, sama zaś Belgja zdaniem „Vossische Ztg.” nie mogłaby być uważana za kraj neutralny w sensie, odpowiadającym wysuniętemu przez projekt Poincarego żądaniu.

Sowiety nie kwapią się.

LONDYN, 19. VII. (Pat.). Zgodnie z doniesieniem dziennika „Morning Post”, rząd sowiectwo nieprzechylnie odniósł się do angielskiej propozycji wysłania do Londynu swych przedstawicieli w celu przeprowadzenia pertraktacji w sprawach propagandy komunistycznej i długów przedwojennych, jako w dziedzinach, które mają być załatwione przed wznowieniem stosunków dyplomatycznych. Rząd sowiecki jest tego zdania, że sprawy te powinny być załatwione w drodze pertraktacji dyplomatycznych już po wznowieniu normalnych stosunków.

LEKARZ-DENTYSTA

J. FELDSZTEJN

powrócił, przyjmuje od 9—2 i od 4—6

Wileńska 16, m. 1.

Kronika telegraficzna.

— Wczoraj o godzinie 7 min. 52 lotnicy amerykańscy Williams i Yancey odlecieli na samolocie „Pathfinder” z Le Bourget w kierunku Cherbourg.

— Poseł bułgarski Robeff złożył na ręce wiceministra spraw zagranicznych dr. Alfreda Wysockiego kondolencje z powodu śmierci ś. p. mjr. Idzikowskiego.

— Pisma niemieckie donoszą z Opoła, że na skutek odwołania się prokuratora odepowiedział się w dniu 9 sierpnia r. b. rozprawa apelacyjna przeciw 10 osobom, oskarżonym o wywołanie zaburzeń w gmachu teatru w czasie przedstawienia opery „Halca”.

Popierajcie Ligę Morską

Ostrożnie ze zmianami!

Niektóre miasta i miejsczka, jako że wsi i osady noszą nazwy, nieodpowiadające ani historii, ani brzmieniu języka polskiego, a pozostałe z czasów zaborczych, kiedy władze zaborcze starały się systematycznie zacieścić polski charakter nazw miejscowości kraju. Dnia 31 maja r. b. rada ministrów powzięła uchwałę utworzenia przy min. spraw wewnętrznych komisji dla opracowania wniosków w sprawie ustalenia takiej urzędowej nomenklatury. Uchwała ta upoważnia ministra spraw wewnętrznych do utworzenia takich komisji przy województwach.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wojewódów okólnik, zalecający tworzenie tych komisji, przy czym zaprasza do tych komisji przedstawicieli szkolnictwa, poczty, ciał samorządowych i lokalnych sfer naukowych. Te wojewódzkie komisje opracują nomenklaturę dla miejscowości każdego województwa i nadesłać do min. spraw wewnętrznych, celem ostatecznego rozważania.

Powód wydania powyższego okólnika nie zaprzeczenie jest godny pochwały. Odczytanie kraju naszego z naleciałości rosyjskich jest wskazane w każdej dziedzinie: nazw, stylów, mowy, wyrazów, psychiki mieszkańców. Ale jak w każdym poczynaniu, tak i w tem, należy przestrzegać wykonania rozporządzenia myślą rozgarniętą, a nie ze ślepego posłuszeństwem litery prawa. Okólnik wyraźnie opowiada, iż dopiero komisje złożone z ludzi kompetentnych, znających dobrze historję kraju, etnografję i lingwistyczne właściwości danej okolicy, mogą racjonalnie zaprowadzić inne nazwy a pozostawić te, które może w swym brzmieniu nie są czysto polskie, ale też nie są rosyjskie, bo są to nazwy litewskie lub białoruskie.

Tymczasem cóż się dzieje? Abo tam i ówdzie pp. starostowie, wojtowie i różne prowincjonalne autorytety, samowolnie zbierają uchwały gminne, (wiemy że prócz spraw finansowych rada gmina zawsze uchwała to, co chce wójt lub pisarz), i przezywają miejscowości, kierując się zapewne gorącym polskim patryjotyzm, ale mniejszą logiką i słusnością w zachowaniu cech charakterystycznych okolicy.

Nazwy, nadane przez ludność miejscowa, wynikające z jej psychiki, zwyczajów, języka i wierzeń, stanowią dla historii i lingwisty nieoceniony materiał do badań. Często tylko za pomocą nazw wsi i dworów, ustala uczonej zaciąg narodowości i mowy dawno w danych okolicach zanikłych, często nazwa, zdarzenie jakieś, przypomina rodzinę lub ogólnej natury sprawy, czasami brzmienie tej nazwy jest w sposób charakterystyczny zmienione i wymawiane przez ludność naszą, białoruską lub litewską. Końcówki nazw zwłaszcza, mają brzmienie typowe: całe okolice są na *iszki*, jest to końcówka znamienna, jak Wole i Wólki mazurskie. Wszystkie Kaciuryski, Kukuciszki, Kuczuryski, Wolkarabiszki, Rymyszkiszki, Bujwiziszki, Hoduciszki, Pilwilszki Kiszkiłiszki, to są nazwy typiczne naszej prowincji. Od wieków je tu znano, wymyślano się z nich, gdyż nie brzmiały może bardzo dziwnie, ale stanowią naszą, swoistą cechę i nie dopuszczalnym jest niszczenie takowej. Inne nazwy na *any* Polany, Świetlany, Mielęgany, Koziany znów grupami się układają.

To się na ogół nie podoba nowatorom z prowincji. Więc uchwały gminne i dalej że przezywają białoruskie Dzianguny na Dziadów! Jakież Kaciuryski na Reyznowo! Inne nazwy na Sienkiwczow, itp. w godzinę zapewne intencji uczenia wielkich nazwisk polskich

slawnych ludzi, ale ze szkoda dla nauki i tradycji. Boviem pytamy, jakaż korzyść może osiągnąć uczone, szukający np. linii granicznej zwalczających się wpływów białorusko-litewskich, co się odbilo na nazwach wsi, jeśli nagle wśród tej ludności mówiącej po litewsku lub po białorusku, napotka wieś Reymontowo lub Dziadów, Wole lub inną o nazwie czysto polskiej, ale nic z danym terenem nie mającą wspólnego? I poco to? Poco ta powierzchowna, na oko, na eksport i raport robota? Poco ten tynek, nazwa goźłowna? Czy przez nazwę, bardziej polskimi uczynią się dusze mieszkańców byłych Dziangun a teraz Dziadów? Nie tedy droga Panowie! Nie w tem sens i cedno sprawy. I w Tabaryszkach mogą bić serca polskie, a w Taborowie może ich być mniej. Te sposoby nie przyciągają, ale zrażają.

Co wogóle się robi z naszą Wileńszczyzną! Dużo pracy, tak, ale często nie wyrosłej z naszej gleby tylko narzuconej bez przetrwania pomysłów z dalekiej i nieznaną nam Warszawą. Bez żadnego uwzględnienia uczuć i tradycji miejscowych. Rozkaz i ślepe posłuszeństwo. Cóż to np. jest za pomysł z bieleniem chat? Nigdzie na świecie drewniane budynki belkowane, nie są bielone, w tem ich styl i urok. Ślicznie by wyglądało budownictwo podhalańskie, szwedzkie, fińskie, gdyby je wapiem bielono.

Najprzód wapiem na okrągłakach nie może ani dobrze przylgnąć, ani się utrzymać i w krótkim czasie to bielenie staje się szkaradziem powtórnie, jaki cel i racja bielić z zewnątrz drzwi? Wewnątrz tak, to gehona od robactwa i gwarancja pewnej czystości, ale o tem rozkaz nie ma, tylko z zewnątrz dla oka, dla przejazdu wojewody, ministra, wycieczek. Wygląda to ohydnie, jak baraki choleryczne, stoi w rażącej dysharmonii z charakterem kraju, z jego smętnym, tak pięknym, w lagodnych barwach kolorystem krajobrazu. Przytem obok zmurszałych strzech, rozwalonych kominów, krzywych płotów i różnyh podperek i bokówek, zlewających się w jedną szarość, ni to lnu pacheńskiego, ni to sukmany samodziłowej, z ludnością też szarawo ubraną, wśród tych barw nikłych i lagodnych brutalna bielność ścian od frontu rzuca się w oczy z jakimś rażącym bliznetem, niby Patiomkinowskie wioski pokazywane Katarzynie, lub wprost przypomina, jakby wsie nasze były napowiedzone przez zarazę i każda chata znaczona. Ponieważ ludność pojąć nie mogła poco to bielenie, więc starała się bielić jak najmniej, zrobiała to tylko od frontu. Komitet wojewódzki, (sekcja kulturalno oświatowa zaprotestowała przeciw takiemu bezcelowemu szpeceniu i znieszkalceniu naszego krajobrazu i osiedli odbierającym mu zupełnie jego charakter etnograficzny.

Ale to absolutnie nic nie pomogło. Owszem, zjazd starostów zdecydował malować więcej. I znów uległszy poszły po gminach, protokoły, protesty, kary, wydatki nowe, tracenie czasu w dni robocze — chłopi się wściekali, artyści, etnografowie ręce łamią, higienicysty wrzuszają ramionami — ale pp. urzędnicy cieszą się że to teraz „Ot coś niby Ukraina albo jak wille pod Warszawą“!

Rychło patrzeć jak idąc po tej linii unifikacji każą naszym Kazikom i Sylwukom ubrać się w kierzje krakowskie i rogatywkę czteronogą i tak ustrojonym „robić“ lud polski na przyjazd władz.

A tyle jest rzeczy pilniejszych i potrzebniejszych do zrobienia. Ale u nas to co powierzchu — to najważniejsze.

H. R.

Powrót z urlopu min. Składkowskiego.
 Tel. od wł. kor. z Warszawy

Min. spraw wewnętrznych Składkowski powraca z urlopu wypożyczynkowego, spędzonego we Francji pod Paryżem wieczorem. Od poniedziałku p. min. Składkowski o bejme z rak p. min. sprawiedliwości Cara zastępstwa, bawiącego na urlopie premiera.

Co robi b. premier prof. Bartel?
 Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadyujemy się, że b. premier prof. Bartel, po odbyciu kuracji w Monto Kacini, po dłuższym pobycie we Florencji, gdzie przgotowywał materiał do drugiego tomu swej pracy „O perspektywie malarskiej“ udaje się obecnie do jednej z miejscowości kąpielowych Francji. Następnie prof. Bartel zatrzyma się przez dłuższy czas w Paryżu, aby pracować tam w Bibliotece Narodowej.

Międzynarodowy Kongres Chirurgów.
 Tel. od wł. kor. z Warszawy

W poniedziałek rozpoczyna się w Warszawie ósmy Międzynarodowy Kongres Chirurgów. W kongresie tem weźma udział delegaci wszystkich państw oprócz Rzeczypospolitej, której przedstawiciele nie biorą udziału od czasu wojny światowej w Międzynarodowych Kongresach narodowych Chirurgów. Pan Prezydent Rzplitej urządził uczestników kongresu wielkie przyjęcie na Zamku, w poniedziałek popołudniu. Następnego dnia wieczorem w gmachu przyjdium Rady Ministrów szef gabinetu p. min. Składkowski wyda raut.

Nowe święto w Rosji.
 Rosja sowiecka ma nowe święto; jest nim dzień 1-go sierpnia, nazywany oficjalnie „czerwonym dniem walki z imperialistycznymi wojnami“. W dniu tym w Rosji nie wolno pracować, natomiast trzeba brać udział w masowych demonstracjach, organizowanych przez partję komunistyczną. Zeby nie wyrządzać szkody całemu gospodarstwu narodowemu, postanowiono zamiast 1-go sierpnia pracować w jedną z najbliższych niedziel, albo też 26-go grudnia.

ALBUM
 Zabytków Ewangelicznych w Wilnie

Wydawnictwo Tow. im. Jana Łaskiego świeżo wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
 200 numerowych egzemplarzy.
 32 plansze ilustrowane. Cena 6zł.

ZNAMOMITE SZWEDZKIE
TRAKTORY
„MUNKTELLS“
 na ropę naftową lub olej gazowy (Dwucylindrowe, wolnobieżne)

Najprostsze, najtrwalsze i najtańsze w pracy

Zygmunt Nagrodzki
 Wilno, ul. Zawalna 11 a.

„Nowe książki“

Mickiewicz. Les Aléux. Fragments. Traduction d'Ostrowski — 1929. Les Amis de la Pologne. Illustr. Janusz Tomakowski.

Bardzo umiejętny i piękny przekład. Nienaganny język i mimo iż proza, oddająca doskonałe ducha romantyczności patryjotycznej. Szkoda że autor nie pokusił się o przekład wierszem, bo parę urywków, „Pieśń Zosi“, „Pieśń Janakowskiego“, „Chór Filaretów“, „Pieśń Konrada“, świadczą o możliwościach w tym kierunku. Wiersz oddaje wiernie treść i nastroj, rozwija się harmonijnie i nie ma tych znamion egzotyzmu psujących zwykłe tłumaczenia narodowych poematów i nadających mu cechy sztuczności. Wyjątki wybrano następująco: scena w kaplicy, zaklanianie duchów („*C'est est morne il fait noir, allons nous voir, allons nous voir?*“) z opuszczeniem opowiadań poddanych złego dziedzica, sceny więzienne u Bazyljanów, że opuszczone w niem opowiadanie kaprała o bliźniństwie francuzów w Hiszpanji, to się rozumie, ale po co opuszczone wykrzyk Konrada po „Jezus Maryja“ Janakowskiego? Nawet improwizacja, tak trudna, utrzymana jest w odpowiednim duchu, przypomina to Apokalipsę z miejscami Maeterlicka. Cezmuż takiego przekładu nie dokonano

w epoce romantycznej? Dziś, kóż to oceni!

Zofja Kossak - Szczyka — Szaleńcy Boży, z siedmiu barwnymi ilustracjami Leli Pawlikowskiej. Kraków 1929. Nakładem Spółki Wydawniczej. Inicjatywa zaczerpnięto z zasobu Drukarni Łazarzowej, z lat 90-tych XVI w. Listwy z zasobu tłożni Mikołaja Schaffenberg, z lat 60-tych XVII wieku. Ozdobnik końcowy z zasobu Drukarni Aleksiego Rudeckiego z lat 80-tych XV w. Kraków, druk Wl. Ancezyca i Spółki.

Przepiękne wyd. Książka przeznaczona na jakieś nagrody i upominki, gdyż ceną swoją, (36 zł.), przewyższa możliwości przeciętnej człowieka, ale kto chce, czy musi coś ofiarować bliźniemu na pamiątkę lub w podzięce, wybrać powinien tę śliczną książkę, która treścią i szata, jest sztucznym dziełem sztuki.

Kraków przoduje w artystycznych wydawnictwach. Przypominamy sobie wydania Ossolineum, lub fundacje Pawlikowskich, (medycje), średnio-wieczna opowieść o Agnieszce z pysznymi humorystycznymi ilustracjami i Berty Obertyńskiej Gityra i tance, fantastyczny splot opowieści przeć czasu, epoki i stany, łączony motywem gityry wędrowniej.

Ostatnia książka Kossak - Szczykowskiej oparta jest po części na legendach, zaczerpniętych z Legendy Doree książki Jakuba de Voragine z XV

wieku, najbardziej rozpowszechnionej i najobfitszej autologii żywotów świętych z ich legendami i bajkami w których się cudownie spleta bogata fantazja wschodnich opowieści przywiezionych przez Krzyżowców lub przez wędrownych mnichów, z wizerzeniami wykutwitemi u stóp Katedr Katolickich. Gotyckich witraży.

Od wieków czerpali z tej skarbnicy wiary i poezji autorowie wszystkich narodowości, znajdując w nich historie uroczę swą nawną wiarą, lokalnym kolorystem opisujących rozmaite środowiska, kraje i narodowości, obydwaj średnio-wieczną środkowej Europy przeniesione na daleki wschód lub w środek Afryki.

Prócz tego zbioru, do legend polskich, których mamy w zbiorze przypuszczalnie trzy, (bo autorka źródeł nie podaje), czerpano zapewne z kronik dawnych i żywotów świętych Skargi. Autorka nie szukała w swych opowiadaniach stylu odpowiedniego do opowiadań, nie archanizowała języka, oparła się tej pokusie, jakiej łatwo ulegają literaci, a nie zawsze szczęśliwie z nią sobie dają rady.

Z tego powodu legendy o Szaleńcach bożych, tracą może na kolorystyce i są jednostajne w ujęciu, wolelibyśmy ją by autorka kazała Inacej świętych Hironimowi pieszczącemu iwa—przyciącała, a inacej rycerzowi wiołskiemu Donato Bougiovanni d'Arezzo zakochanemu w Klarze Scifli, zapatrzonej w mistyczną miłość do Św.

Mikołaj Szalkowski
 Filister — założyciel K. Vilnensia, magister filozofji
 Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami,
 zmarł dn. 18 lipca 1929 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 20-go lipca w kościele Ostrzej Brama o godz. 9-jej rano.
 Ekspozycja zwłok z domu żaloby przy ul. Śniegowej 7 m. 11 na cmentarzu Św. Piotra i Pawła nastąpi tegoż dnia o godz. 17-jej.
 Na smutne te obrzędy zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłego
Korporacja Vilnensia.

Chińczycy zmusili wojska sowieckie do odwrotu.

LONDYN, 19. VII. (Pat.) Z prywatnych źródeł donoszą z Szanghaju, że wojska rosyjskie, które miały zamiar przejść przez rzekę Amur koło Błagowieszczeńka, zostały zmuszone przez Chińczyków do odwrotu.

Chiny przgotowane są na wszystko.

NANKIN, 19. VII. (Pat.) Agencja Reutersa podaje: Wczoraj wieczorem otrzymano tu został pełny tekst noty sowieckiej donoszącej o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Chinami. Prezydent Chang-Kai-Szek zwołał niezwłocznie konferencję rządową. Szeł rady ustawodawczej oświadczył, że rząd nie jest zaskoczony notą, której spodzie-

Koncentracja trwa.

WIEDEN, 19-VII. (Pat.) W/g doniesień dzienników z Londynu, koncentracja wojsk na granicy chińsko-sowieckiej trwa w dalszym ciągu. Kawalerja mongolska oraz syberyjskie dywizje kozackie zostały skoncentrowane na północno-zachodniej granicy Mandżurji.

Chiny oczekują pokojowego rozwiązania konfliktu.

BERLIN, 19.7. (Pat.) Z Nankinu donoszą, że Chang-Kai-Szek zwołał wczoraj popołudniu nadzwyczajną konferencję przywódców chińskich. Obrady konferencji przeciągnęły się do późnego wieczora.

Japońcja będzie w roli obserwatora o ile nie zostaną naruszone jej interesy.

MOSKWA, 19/VII. (Pat.) Dzisiejsze „Izwestija“, pod nadglówkiem: „Większość prasy zagranicznej nadal potępia awentury na koleji wschodnio-chińskiej“, podają głosy prasy amerykańskiej, japońskiej, francuskiej i włoskiej w sprawie sowiecko-chińskiego konfliktu. Dziennik cytuje przytem opinię japońskiego szefa sztabu generalnego, w/g którego, o ile obie strony koncentrują wojska, to fakt taki musi wzbudzić pewną uwagę, stwierdzając jednak, że o ile tylko w wyniku zajść japońskie prawa i interesy nie zostaną naruszone na szwank, rząd japoński zajmie pozycję obserwatora.

Ameryka pilnie śledzi wypadki na Dalekim Wschodzie.

WIEDEN, 19-VII. (Pat.) W/g doniesień dzienników z Nowego Jorku posel amerykański Murray w Chinach otrzymał od Białego Domu polecenie pilnego śledzenia wypadków na granicy chińsko-sowieckiej. Posel amerykański otrzymał po-

Odpowiedź sowiecka na notę chińską wywołała w Chinach wielkie wrażenie.

WIEDEN, 19/VII. (Pat.) „United Press“ donosi z Szanghaju, że odpowiedź sowiecka na notę chińską wywołała tutaj wielkie wrażenie,

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Franciszka Bernartoni z Assyżu. Ale autorka sama przeniknięta jest głęboko uczuciami religijnymi i cały swój talent obróciła ku chwale Kościoła Katolickiego. Rzecz dziwna w utworach tej młodej kobiety, mającej dzieci i dwa razy zamężnej, wiec życiowo doświadczonej, nie napotykać nigdy konfliktów, ani rozmyślań, ani zagłębiań się w miłość świecką. Czarów uczucia dwojga ludzi nie opisuje, unika ich, jeśli jak w złotej wolskiej zawiadzi o nią to tak sucho, tak, jakby z konieczności że przeciwie nie może być powieści bez romansu dwojga ludzi i ich przygód. Widać jednak że to autorkę nie interesuje. Największym jej talentem jest życie się w epokę, obrazowości i koloryst krajobrazów, miast, tłumów. Zmysł humorystyczny posiada, w świetnym stopniu, np. opowieści Domicellusa o Św. Jerzym, walczącym z potwora, lub rozmowa satyra ze Św Antonim albo mnisz przerażenia przez lwy. Jaka jest subtelna różnica pomiędzy zaklanianiem morza przez Św. Franciszka Ksawerego, a wylewu Odry przez Św. Jadwigę Śląską Brodaczową. Transpozycja tych legend pełna jest polskiej poezji. Chciałoby się by jakieś pobożne zgromadzenie zamówiło p. Kossak - Szczykowskiej żywoty świętych polskich dla użytku popularnego. Tak pisane czytano by je chętnie zamiast ekliwicznych i nudnych naogół wydawnictw dotychczasowych.

WŚRÓD PISM

Sensacja literacką wydanego ostatnio numeru „Drogę“ są dwa dychotwie nicogłoszone wiersze Norwida „Syberja“ i „Czynownik“, podane do druku i skomentowane przez Zenona Przesmyckiego. Obydwa wiersze brzmią jak potężne momenta i protest przeciwko temu światu „pieniędzy i pracy“, który może stać się nową gorszą, bo własnowolną Syberją, straszliwą, niż dawna Syberja wygnawców, jak też przeciwko „czynownikom“, których jak powiada Przesmycki, biernie, niedołężne, uległe dusze żyją tylko narodem i bezduszną literaturą, „nieśmiającej nie stworzyć... służebnie zawsze żadni“. „Norwida profil popularny“ podaje w tym samym numerze Wilam Horzyca w artykule p. t. „Wieszol wólny Polski“ będącym rzutem oka na całokształt twórczości narodowej z lotu piaka. W części poświęconej zagadnieniu ściśle kulturalnym mieści się ciekawa praca Fran. Warraina, znakomitego filozofa francuskiego p. t. „Prawo stworzenia w ludg Hoenoe. Wrońskiego“ w przekładzie Józefa Janakowskiego wygłoszona w paryskiej Sorbonne na akademii jak uczczeniu 150-iej rocznicy urodzin polskiego filozofa, a oddana wyłącznie „Drodze“. Poza tem znajdujemy tu ciekawą nowelę Jana Ostaszewskiego „Most“ oraz wiersz W. Słobodzianika „Śmierć tracym“.

W dziale społecznym Bol. Bator w pracy „Kontrasty w naturalnym rozwoju narodów“ omawia niezmiernie ciekawą kwestję stosunku dynamiki narodowej do zagadnień populacyjnych, wyciągając z przytoczonych przez siebie danych wrecz fascynujące wnioski na przyszłość. Interesujące są wywody Aleks. Herza w artykule p. t. „W oczekiwaniu nowego średniowiecza“, nawigującym do publikacji na ten sam temat, pióra Berdjajewa i Wippera. W zwartej rozprawie p. t. „Rynek zewnętrzny a bilans handlowy“ zarysowuje Józef Wojtyna szerokiemi konturami program ekonomiczny naszych dni, poruszając najżywołubniejsze kwestje polskiego życia gospodarczego.

Dział przegladowy przynosi ciekawą notatkę informacyjną o ks. Jakubisiaku i jego filozofii oraz o stosunku jego do znakomitego Leona Bloy, który filozofowi polskiemu poświęcił ostatnią swą książkę p. t. „Brama pokornych“. Znajdujemy tu również rozprawkę niedawno goszczącego w Warszawie radcy indyjskiego, Bahadur Singha o „Indjach i uniwersalizmie etycznym“, daleki omówienie „Wystawy współczesnej“ sztuki francuskiej i pióra K. Winklera, oraz recenze z książek Brzokowskiego, min. Kwiatkowskiego i Wład. Studnickiego.

„Zwierniadio Kukułki Wileńskiej“, zeszyt 2-gi. Ukazał się nowy zeszyt tego jedynego w Wilnie, humorystycznego pisma.

Jak już wspomnieliśmy w zmiianie recenzyjnej o poprzednim numerze, daje się odczuć w Wilnie dość żywo brak takiego pisma, jako że materiału doń jest podostatkiem. „Kukułka“ może nie wszystko dostatecznie wyekspluwa, ale czyni to w dużym stopniu. Dostało się różnie różnym, potrochu wszystkim, a najwięcej — komużby... Oczywiście magistratura, w każdej „rubryce“. Bardzo dowcipna jest bajka „Czyż i Kret“, doskonale utrzymana w właściwej sobie formie. „Aleksandra Sadeki, poeta“. Tęgoż autora równo dobry literacko jest żarliwy sonet „Dorożka“. Niezłe w pomysłach „Piekiło“ („Dantiosa Ankarjerj“), równo dobrze zostało utrzymane w formie (Dantyskiej Serwaty), znać, że autor (podobno jeden z młodych poetów na terenie U. S. B.), włada wierszem swobodnie. Na przytoczenie zasługuje koniec „Powieści o wiecznym studentie“ (autor nie podany):

I tak upływały
 zmienne lat koleje —
 a on wciąż się uczy
 i trochę lisyście...
 Aż nareszcie szczęśna
 wybiła godzina
 do U. S. B. powiódł
 najstarszego syna...
 A ów syn całując
 ojca kołochanego
 nie mówiliem „Ojciec“,
 Ale już „Kolego“.

Szczególne uznanie należy się redakcji „Kukułki“ za niepowszednią dbałość o jak najprzedniejszą zawrotną szatę pisma. Poprzedni numer zadawał niemal w zupełności, ale obecny przynosi go o całej niebo. Bardzo dobry papier, staranna korekta (tak rzadka w wil. pismach), za strona ilustracyjna w wykonaniu p. Horyda — na poziomie tak wysokim, że najlepsze naukow. wydawnictwo artystyczne nie powstydziłoby się takich wielobarnych filolotoryów, jakie znajdujemy w „Kukułce“. Poznajemy w tem także i starannosc wydawcy pana Tomasza Katkowskiego (redaktora) i wydawcy „Kukułki“, która wykaże się niejednokrotnie, redagując w swym zakresie, wraz z p. Walterjanem Charkiewiczem „Alma Mater Vilnensis“ (niestety przez dzień nieporozumieniem przeszła w inne ręce).

(S. K.)

Strzelcom i Legionistom w 15 ltnią rocznicę poświęcony jest ostatni zeszyt Pantheon Polskiego, w którym na 24 stronach mieści się M. Litwńskiego historia ruchu wojskowego i niepodległ. przed 1914 r. i powstania Legionów, pozatem wspomnienia uczestników tego ruchu z Nowego Sącza, Lublina, Kamieńska i t. d., Notatki z 5 Dzw. Syberyjskiej, przebieg na Pokuciu 1919—20 r. i wiele drobnych zapisków przy ilustracjach tworzą piękną całość tego jedynego w Polsce pisma. Adres: Łwów, Skrytka 98.

sunków politycznych w Paryżu w przededniu wzięcia Orleanów Polem. Legion Mickiewicza we Włoszech: wiernie opisana jest wędrówka tej garści idącej pośród winnic włoskich po drogach kurzem odkrytych, ale czemuż niema opisu wstrząsającego momentu widzenia się Mickiewicza z Papieżem, owego wspaniałego starcia się najwyższego natchnienia i cierpienia ze zhierarchizowanym duchem Chrystusa, kiedy pół o szalaly polski poeta w imię słów o gwałtownych — co posiadły niebo, gwałt, zadął Namiesznikowi Boga byle wydrzeć Mu błogosławieństwo i słowo. Czytelnik ma zawód że tej sceny nie czyta i nasuwa się myśl że autor jakby się nie odważył jej odwzorzyć. I tu jest prożnia. Natomiast autor, znający doskonale stosunki polityczne ówczesne, świetnie opisuje zgromadzenie ludowe i przywódców ruchu socjalnego jak Louis Blanc, Proudhon Blanqui, Cabet, Barbes, Raspail, przemawiających na zebraniu rewolucyjnych klubów, nie pomija i mniej znanych, a tak charakterystycznych postaci jak Albert i Pujol robotników o czarnych rękach.

Potem, przy wybuchu zaburzeń i walce ulicznej na barykadach co się wtedy co kilka miesięcy lub lat powtarzało w stolicy Franeji z okropną zarządząciosa, rysuje p. Szpotański świetnie sylwetki rządu republikańskiego (moderę) niby rosyjska Kiereński z Czajkac, Lamoritiere gene-

Stanisław Szpotański. Prometeusz.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Pociąg najechał na wóz.

Wóz został rozbity. — Woznica cudem ocalał,

W dniu 17 b. m. o godz. 10.35 na przejeździe kolejowym jaszunskim, w odległości 1 km. od stacji pociąg osobowy Nr 818 jadący z Bielanek do Jaszun najechał na furmankę Feliksa Sienkiewicza, mieszkającego w Ziemiaczku, gm. turgielejski. Rozbite zostały tylne koła wozu, zaś Sienkiewicz wypadł i do-

Dalsze wiadomości o pożarze Kurzeńca.

Jak nam donoszą z Kurzeńca, że pożar, który zniszczył przed kilku dniami miasto wylęgł w domu lęka Iglera skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Przy panującym wietrze pożar szybko się rozszerzył na całą ulicę Smorgońską ul. 3 maja. Ogółem spłonęło 59

Katastrofa samolotowa.

Onegdaj na terenie gminy lebie-dzińskiej na polach, należących do majątku Romanowszczyzna miała miejsce katastrofa samolotu wojскоwego marki „Spad”.

Zabił brata za butelkę wódki.

W wsi Serafiny gm. Zdzieciol-skiej podczas odbywającej się za-wawy pomiędzy braćmi Pawłem, a Grzegorzem Koszko wywiązał się spór na tle przynależności butelki wódki.

Diaczego zamknięto Tow. Szkoły Białoruskiej w Grodnie.

W związku z podaną w nume-rze wczorajszym wiadomości o zam-knięciu Zarz. Okr. Tow. Szkoły Białoruskiej w Grodnie dowiadujemy się, że na skutek zarządzenia władz prokuratorskich organa bezpieczeń-stwa publicznego aresztowały rów-nież w Grodnie Łamaszewicz Nadzieję, wiceprezesa i Kuziewicz Filipa, sekretarza Zarządu Okregowego Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, zamknięto decyzją p. wo-lędowdy białostockiego dnia 2 lipca r. b. Aresztowani są oskarżeni o

Na marginesie wyborów do Rady Gminnej w Wołożynie

uwag kilka.

W związku z wydzieleniem miasta Wołożyna i kilku najbliższych wie-szek z gminy wiejskiej Wołożyńskiej, została rozwiązana stara Rada Gmi-na i wybrana nowa. Wyборы odbyły się w dniu 14 b. m. Do Rady nowej weszli porządni i spokojni gospodarze a znani warcholnicy i krzykacze, którzy przy każdym wyborach do Sejmu ro-bili handelek ze swoich przekonań (których zresztą nie mieli nigdy) i brali pieniądze od każdego stronni-cza, tracą swoją „wartość” i pomimo znanych, dobrze wypróbowanych spo-sobów demagogicznych nie trafiają coraz częściej na honorowe stano-wiska.

Lud nie jest tak głupi, jak to nie-kiedy wydawać się może, bo choć jest ciężko zapracowany i może re-zystować niema czasu na wniesienie w różne sprawy pręsto chętnie dają o sobie znać, co rzekomo obaja o jego sprawy bezinteresownie, ale gdy się przekonają, że ta bezinteresowność jest zawsze mocno „interesowna” a pię-kne słowa są tylko słowami pięknymi gdy czynią są brzydki, to niema wiel-kich skrupułów pod takimi panami bierze się miotłę i bez ceremonii wy-rzuca się poza nawias swego życia społecznego.

Tak się stało w Wołożynie, ani je-den krzykacz i krętaćz nieuczciwy nie wszedł do Rady Gminnej, chociaż bardzo się starał i chciał każdy z nich. Oby tak wszędzie wzięli się za miotły i wymietli nieuczciwych, „dzia-laczy” wioskowych poza nawias cyr-ynego życia gromadzkiego, a, co rzecz ważniejsza, przestali słuchać ich nie-uczciwej, głupiej gadaniny, wówczas naprawdę nasza wieś odetchnęłaby lżej i swobodniej.

Coś nie coś o ustępach.

Jak się musi cieszyć serce Kultu-ralnego człowieka, przejeżdżającego przez szereg naszych wiosek, widokiem pięknie zbudowa-nych (według obowiązującego modelu) ubi-akcyj, przeznaczonych do specjaln. użytku.

ralowie, Lamartine poeta i prezydent, Arago, uczonej geograf, najpopular-niejszy w Paryżu człowiek i inni. Te sceny walk ulicznych, śmierć Ary-biskupa Paryża Affie idącego z kry-żem w dłoni, ze swym wikarym Ja-quemet pomiędzy walczących francu-zów, to są szczytowe i przepiękne mo-menty książki. Myśli się mimowoli, a u nas? Żaden się nie znalazł duchow-ny w analogicznym momencie?... O wobec tych epizodów, jak również rozdzierającej tragedii reszty Legionu Miekiewiczowskiego, który walczył zawsze i wszędzie o wolność, znajdu-ję się w strasznych konfliktach pomie-dzy Republiką Rzymską, a walczącą przeciw niej Francją, los okrutny i tragiczne konanie tej Legii Wolności w kamieniołomach Grecji, wobec tych walk krwi i ducha polskiego gdzie wiać szarpały nadzieje, wiać los pe-dzał tu i tam, błędnie postać wodza tegoż autorowi chodzilo o obraz ogólny, o zrobienie bohaterem powieści Le-gion, nie człowieka, ale w takim ra-zie za dużo jest rozmyślań Krzesław-skiego. Cóż nas może obchodzić, czy my się możemy zatrzymać myślą na cierpieniach osobnika, kiedy tu się szarpie i krwawi ostatnia nadzieja polska? kiedy ci peloci wolności wiać się z jej hałsem pchają niepro-szeni, wszędzie krew walczących leją, i wiać są jak psą bezdomne. książka tak ciekawa, napisana z takim wiel-

WOŁOZYŃ

Przedstawienie „Reduty”. W dniu 15 b. m. Wołożyn miał radosny i miły dzień. Wołożyn miał radosny i miły dzień, bo gościł u siebie „Redute”. Odegrana została komedia Aleksandra Fredry „Przyjaciele”. Gra była doskonała, publiczność dużo, kasa niezła. Sądząc że Reduta zadowolona jest z Wołożyna, a Wołożyn ze szkodliwym taką przyjemność robił ciężko Wołożynie.

MOŁODCZYN

Zabawa Zw. Strzel. W Olechnowicz-ach miejscowy oddział Zw. Strzelczego urządził przedstawienie, na którym odegrano sztukę: „Pan Chewiski, czyli skąpy dwa razy trafił”. Odbyla się również zabawa tańecz-na. Dochód w kwocie 190 zł. przeznaczono na rzecz Zwiazku.

LEBIEDZINO

Zebrańie Zw. „Taburt”. W szkole hebrajskiej w Lebedziewie odbyło się ze-branie członków żydowskiego Towarzystwa Kultu-ralno-Oświatowego „Taburt”. Omawia-na sprawy biblioteki, towarzystwa i sprawy organizacyjne. Do zarządu zostali wybrani Chaim Brenner, Bunia Golub i Sonia Alper-wicz. Wybrano też komisję rewizyjną.

ŻODZISZKI

Napad rabunkowy W dniu 14 b. m. do posterunku P. P. w Żodziszkach pow. wilejskiego zgłosił się właściciel sklepu w Żodziszkach Wincenty Machnac i zakomuni-kował, że w dniu 13 b. m. o godz. 18:30 na drodze ze Smorgoń do Swietlan napadł nań jakiś człowiek uzbrojony w rewolwer i zra-bował mu 170 zł. Na skutek powyższego meldunku władze policyjne wdrożyły do-chodzenie.

OSZMIANA

Reduta w Oszmianie. W dniu 13 bm. zespół Reduty odegrał w Oszmianie „Przy-jaciele” Fredry. Zebrało się sto kilkudziesiąt osób. Niezłota frekwencja. Władze przy-cyły bilety aby jak na tutejsze stosunki był wygórowane. Następnego dnia Reduta grała „Przyjaciele” w Smorgoniu.

WILEJA

Nowy zarząd Tow. Myślnińskiego. W ostatnich dniach odbyło się tutaj walne ze-branie członków Towarzystwa Myślniń-skiego. Po zatwierdzeniu sprawozdania za rok ubiegły wybrano nowy zarząd, do którego weszli: Ludwik Butarzewicz, Zygmunt Strze-żewicz, Stanisław Bukłan, Walerjan Strze-miński, Antoni Borowicki zaś do komisji re-wizyjnej: Józef Kamieniecki i Konstancy Adamiak.

Teatr Polski „LUTNIA”.

„Ewa bez zastaw sztuka w 3-ach aktach P. Nowon.

Czy tytuł czy P. Jaroszewską zciagnęły wczoraj do Lutni doborowa i liczna publiczność? Zgodzimy się że oboje razem, a że zapowiedz aliżu, iż partnerem uroczej Ewy będzie zawsze wytworny w salono-wych rolach p. Wyrwicz, jeszcze większą dawały gwarancję przyjem-nego spędzenia wieczoru.

Pod pewnymi względami nie doznano zawodu. Sztuka była dobrze grana i wyreżyserowana starannie obsada odpowiednia. Ale sam utwór grzeszy przedłożeniem nad miarę dialogami w każdym akcie, obciążającymi akcję niepotrzebnie. Przytem dość trudno zgadnąć jak całość ujmować? Czy jako satyrę i grą, podkreślając farsową sytuację ujarzmionego mężczyzny. Czy komedjo-wo, kładąc nacisk na uczucia i los kobiety, zabawki w rękę mężczyzny, czy wreszcie zrobić z bohaterki wampira, pajaka czyhającego w swej norze utkanej z subtelnej i lśniacej sieci na naiwnego baka-mężczyznę, który niby rozbija się z ha-lasem i wiele buczny na te sieć, ale się w nią wplątuje bezładnie?

Przyznać trzeba, że p. Wyrwicz doskonale się utrzymał w swej roli, (trochę podobnej, jak i cała sytuacja do Pygmaljona). Był tym mężczyzną „wniebowziętym”, wierzącym w swoją wyższość, pewność, odporność, siłę, ale bojący się panicznie „od-wiecznego wroga” kobiety i jej si-deł? A ponieważ za dużo jest ost-rożny, za dużo przeprony, zbyt nieufny, zbyt wmawiający sobie, że nigdy się nieczem nie zwiąże więc... tembardziej podnieca przekorę ko-biety, i tem skandalicznie wpada w jej ramiona, wiążąc go i pętając te uko-chaną swobodę. Rola zresztą mężczyzny przeprowadzona jest przez autora konsekwentnie, bardzo ciekawie i głęboko, psychologicznie prawdziwie we wszystkich jej od-cieniach. Jakby autor wciąż szeptał dyskretnie na ucho: „Patrzcie, tak, a nie inaczej postąpił prawdziwy mężczyzna, słabość jego dla płci słabej, to ta pięta Achillesa bez któ-rej... nie jesteśmy Achillesami”. Więc ani „stawianie” się przy każdym dzwonku alarmowym uczucia, ani zastrzeżenie, że „jej” progno nie przę-stapi, ani rady przyjaciela nie po-moga. Niechce, a musi, musi, choć niby niechce, ale nie może inaczej!

P. Wyrwicz grał to po swojemu, na półtonach, spojrzeńiami, wy-rzacz twarzą nie jaskrawych, głosem opowanym nawet w momentach pasji i z doskonałym i subtelnym podkreśleniem stałej (i bezowocnej!

WOŁOZYŃ

Przedstawienie „Reduty”. W dniu 15 b. m. Wołożyn miał radosny i miły dzień. Wołożyn miał radosny i miły dzień, bo gościł u siebie „Redute”. Odegrana została komedia Aleksandra Fredry „Przyjaciele”. Gra była doskonała, publiczność dużo, kasa niezła. Sądząc że Reduta zadowolona jest z Wołożyna, a Wołożyn ze szkodliwym taką przyjemność robił ciężko Wołożynie.

MOŁODCZYN

Zabawa Zw. Strzel. W Olechnowicz-ach miejscowy oddział Zw. Strzelczego urządził przedstawienie, na którym odegrano sztukę: „Pan Chewiski, czyli skąpy dwa razy trafił”. Odbyla się również zabawa tańecz-na. Dochód w kwocie 190 zł. przeznaczono na rzecz Zwiazku.

LEBIEDZINO

Zebrańie Zw. „Taburt”. W szkole hebrajskiej w Lebedziewie odbyło się ze-branie członków żydowskiego Towarzystwa Kultu-ralno-Oświatowego „Taburt”. Omawia-na sprawy biblioteki, towarzystwa i sprawy organizacyjne. Do zarządu zostali wybrani Chaim Brenner, Bunia Golub i Sonia Alper-wicz. Wybrano też komisję rewizyjną.

ŻODZISZKI

Napad rabunkowy W dniu 14 b. m. do posterunku P. P. w Żodziszkach pow. wilejskiego zgłosił się właściciel sklepu w Żodziszkach Wincenty Machnac i zakomuni-kował, że w dniu 13 b. m. o godz. 18:30 na drodze ze Smorgoń do Swietlan napadł nań jakiś człowiek uzbrojony w rewolwer i zra-bował mu 170 zł. Na skutek powyższego meldunku władze policyjne wdrożyły do-chodzenie.

OSZMIANA

Reduta w Oszmianie. W dniu 13 bm. zespół Reduty odegrał w Oszmianie „Przy-jaciele” Fredry. Zebrało się sto kilkudziesiąt osób. Niezłota frekwencja. Władze przy-cyły bilety aby jak na tutejsze stosunki był wygórowane. Następnego dnia Reduta grała „Przyjaciele” w Smorgoniu.

WILEJA

Nowy zarząd Tow. Myślnińskiego. W ostatnich dniach odbyło się tutaj walne ze-branie członków Towarzystwa Myślniń-skiego. Po zatwierdzeniu sprawozdania za rok ubiegły wybrano nowy zarząd, do którego weszli: Ludwik Butarzewicz, Zygmunt Strze-żewicz, Stanisław Bukłan, Walerjan Strze-miński, Antoni Borowicki zaś do komisji re-wizyjnej: Józef Kamieniecki i Konstancy Adamiak.

samoobrony przed niebezpieczeństwem.

P. Jaroszewską miała trudniejsze zadanie, bo rola jej jest mniej je-dnolita, mniej „prawdziwa” i może być bardzo rozmaicie interpretowa-na. Przedwystąpieniem autor popel-nił grubą funkcję ukazując dzie-wiczyne, manekina przeciwnego ma-gazyru mór, która rozmawia i za-chowuje się tak jak w pierwszym akcie a zwłaszcza w drugim! Ten sentymentalny pomysł oczekiwania mógłby być zrozumiały, gdyby był półświatowym szantażem, ale autor tak usilnie zaznacza miłość baha-terki, że nie podobna to wierzyć i tu się charakter osoby i gry gma-twa. Dopiero w 3-m akcie jest soba. W 2-ch pierwszych p. Jaroszewską grała lekko, inteligentnie osobą z najlepszym towarzystwem, lub in-tellectualistką szukającą wrażeń bar-dziej duchowych niż zmysłowych. Tylko kobieta rozwinięta umysłowo, starsza, porwana miłością, może wpaść na pomysł urządzenia tak mieszkania, wygód książek nawet dla ukochanego, ale młoda dziew-iczyna ze świata mody? Nie łatwe do wierzania, a więc i do zagrania. To też charakter gry p. Jaroszew-skiej różnił się i był, jakby otwierała dwie osoby: ową subtelną, filozofu-jącą o miłości i stosunku kobiety do mężczyzny intelektualistką w 2-ch aktach, a zwykłą, trochę nie wyl-garną modystką w 3-m. I w tym trzecim brakło jej odpowiedniej werwy i stylu.

Najlepszym bodaj momentem sztuki jest scena pomiędzy przyja-ciółkami. Wytwarność i romantycz-ność duchowa bohaterki przycydo-w w przeciwstawianiu do prostolinij-nych poglądów Juljety, bardzo jest dowcipnie przeprowadzona i obie panie (p. Jaroszewską i p. Stani-sławską) grały bardzo dobrze, swo-bodnie. Niechże tylko p. Stanisław-ska czuwa nad głosem! Bo jeśli zacznie na scenie pisać nim so-bie dykcję wyrobi, to będzie tak młode zawsze, a tego jej nie ży-czymy. P. Detkowska odpowiednio ujął rolę przyjaciela, był nawet bar-dzo komiczny w scenie aktu 3-go ale niestety jednostajnie przekre-ślenie głowy i rąk. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała gorąco p. Jaroszewską i obdarzyła ją kwia-tami. Hro.

OWIES
czysty, wyborowy na paszę poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Żawłana 11-a. 2055 5

ŚWIĘCIANY

Zemsta rodowa. Józef Skorulski (bez stałego miejsca zamieszkania) wystrzelano z fuzji ranil mieszkankę z. Tabory, gm. kieleńskich Grigorja Toczyłowa, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Powodem tego czynu była chęć zemsty za to, że Toczyłowa pobił swego brata Skorulskiego.

GŁĘBOKIE

Zjazd zarządów Spółdzielni Mleczarskich. Przed kilku dniami odbył się w Głę-bokiem zjazd przedstawicieli zarządów Spółdzielni Mleczarskich z terenów powiatu dzisieńskiego i postawskiego. Ogółem reprezentowanych było 15 mleczarzy, wcho-dzących w skład Zwiazku Rewizyjnego Spółdzielni, z tego 10 z powiatu dzisieńskiego i 5 z powiatu postawskiego. Sprawozdanie ze stanu mleczarzi spółdzielczych w obu powiatach złożył p. Wyżński z Wilna, poczem p. Huszcza wygłosił referat na temat: „Jak zwiększyć dostawę mleka”.

Walne zebranie Banku Spółdzielczego w Głębokiem dokonano wyborów władz Ban-ku. Do rady nadzorczej weszli: Adam Kor-sak, Andrzej Ancan, Bronisław Dzierżynski, Michał Ostaszewski, Aleksander Ślawinski, Stanisław Szyrowski i Waldemar Jacyno. Do zarządu weszli: Michał Ostaszewski, Paweł Korzeniowski i Godlewski.

TEATR I MUZYKA

Wycieczka wileńska. Nowopowstałe z połączenia Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego i Zwiazku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziem Wileńskich, Wileński Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych organizuje w dniu 28 bm. wycieczkę rolniczą dla swych członków do majątku p. Karola Wagnera i do Stacji Doświadczalnej w Bielanach. Wyjazd wycieczki z Wilna nastąpi dnia 28 bm. o godz. 7 m. 40 rano.

Zwiedzanie gospodarstw i zakładów przemysłowych p. Karola Wagnera potrwa do godz. 16, poczem pociągiem z Wielkich Solonek wycieczka uda się do Bielanek. Po zwiedzeniu Stacji Doświadczalnej wycieczka powróci do Wilna tego samego dnia. Uczestnikom wycieczki przysługują bez-dziennie prawo do nabycia zbiorowego 33% zniżkowego biletu z Wilna do Bielanek i z powrotem do Wilna, przyczem koszta przejazdu III kl. które wypadają w obie strony około 6 zł. od osoby, pokrywają sami uczestnicy.

Zbiórka wycieczki wileńskiej jest na dworcu wileńskim w kl. III punktualnie na godz. 6 m. 20 rano.

Członkowie Wil. Tow. Roln. i Org. Ziemi Wil., chcący wziąć udział w powyższej wycieczce, proszeni są o zgłoszenie swego udziału do dnia 27 bm. włącznie w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego Wilno, Żawłana 9 lub też w Zwiazku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej, Wielka-Pohulanka Nr. 7, w godz. od 9—15-ej.

WILEJA

Napad rabunkowy W dniu 14 b. m. do posterunku P. P. w Żodziszkach pow. wilejskiego zgłosił się właściciel sklepu w Żodziszkach Wincenty Machnac i zakomuni-kował, że w dniu 13 b. m. o godz. 18:30 na drodze ze Smorgoń do Swietlan napadł nań jakiś człowiek uzbrojony w rewolwer i zra-bował mu 170 zł. Na skutek powyższego meldunku władze policyjne wdrożyły do-chodzenie.

OSZMIANA

Reduta w Oszmianie. W dniu 13 bm. zespół Reduty odegrał w Oszmianie „Przy-jaciele” Fredry. Zebrało się sto kilkudziesiąt osób. Niezłota frekwencja. Władze przy-cyły bilety aby jak na tutejsze stosunki był wygórowane. Następnego dnia Reduta grała „Przyjaciele” w Smorgoniu.

WILEJA

Nowy zarząd Tow. Myślnińskiego. W ostatnich dniach odbyło się tutaj walne ze-branie członków Towarzystwa Myślniń-skiego. Po zatwierdzeniu sprawozdania za rok ubiegły wybrano nowy zarząd, do którego weszli: Ludwik Butarzewicz, Zygmunt Strze-żewicz, Stanisław Bukłan, Walerjan Strze-miński, Antoni Borowicki zaś do komisji re-wizyjnej: Józef Kamieniecki i Konstancy Adamiak.

Ratował się czy chciał utopić.

Wczoraj około godziny 16 w pobliżu mostu na ul. Tadeusza Kosciuszki rzucił się do Wilji, średnich lat mężczyzna, który trafwszy na głębie począł tonąć. Wypadek zauważył funk. post. rzecznego Sierakowski, który pośpieszył na ratunek i po chwili wywołał tonącego z wody. W momencie gdy Sierakowski złapał samobójcę za ręce i po-

czął plynąć do brzegu, ten chwycił go znienna za szyję, z całych sił ciągnął do wody. Niebezpiecznie te zapasy trwały dobrą chwilę i ostatecznie Sierakowski zdołał unieszkodliwić upartego samobójcę i wydo-stać się razem z nim na brzeg. Po stwierdzeniu, że uratowany jest w stanie pijanym odwieziono go do aresztu centralnego.

KRONIKA

Sobota 20 Lipca
Dziś: Czesława W.
Jutro: Praksedy P. M.
Wschód słońca—g. 3 m. 20.
Zachód „g. 19 m. 40.

ADMINISTRACYJNA

— O bezpieczeństwo samochodowe na szosach. Odnośnie władze administracyjne wydały zarządzenia w sprawie kontroli ruchu samochodowego na szosach.

Wzrastający ruch autobusowy wymaga zabezpieczenia pasażerów i pouczenia kierowców o przepisach. Stwierdzono, że kierowcy autobusów nie zbacają na prawo na sygnały pojazdów, które chcą je wyprzedzić, oraz przy mijaniu samochodów z przeciwną stroną nie redukują intensywności przednich świateł, oslepiając kierowców samocho-dowych. Ponieważ autobusy zajmują zwykłe zachowanie się kierowców utrudnia używanie dróg publicznych i stwarza niebezpieczeństwo, zwłaszcza wobec ożywio-nego ruchu samochodowego.

W związku z powyższym, jak się dowiedziemy, władze opracowały plan wprowadzenia specjalnej policji samochodowej, która mogła kontrolować ruch na szosach.

MIĘSKA

— Piękna inicjatywa magistratu wileńskiego. Magistrat m. Wilna, chcąc udo-stępnić swoim urzędnikom zwiedzenie Po-wszedniej Wystawy Krajowej, udziela tym, którzy mają zamiar zwiedzić Wystawę, do-radnych zapomóg w kwocie 50 zł. na osobę.

Zawdzając temu, już w najbliższym czasie wyjadzie z Wilna na P. W. K. kilka-nastu wycieczek urzędniczych, rekrutują-cych się z osób, którym Magistrat udostępnił wyjazd do Poznania.

Pochwały godną inicjatywę Wilna nale-ży podkreślić z uznaniem.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Wycieczka rolnicza. Nowopowstałe z połączenia Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego i Zwiazku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskich, Wileński Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych organizuje w dniu 28 bm. wycieczkę rolniczą dla swych członków do majątku p. Karola Wagnera i do Stacji Doświadczalnej w Bielanach. Wyjazd wycieczki z Wilna nastąpi dnia 28 bm. o godz. 7 m. 40 rano.

Zwiedzanie gospodarstw i zakładów przemysłowych p. Karola Wagnera potrwa do godz. 16, poczem pociągiem z Wielkich Solonek wycieczka uda się do Bielanek. Po zwiedzeniu Stacji Doświadczalnej wycieczka powróci do Wilna tego samego dnia. Uczestnikom wycieczki przysługują bez-dziennie prawo do nabycia zbiorowego 33% zniżkowego biletu z Wilna do Bielanek i z powrotem do Wilna, przyczem koszta przejazdu III kl. które wypadają w obie strony około 6 zł. od osoby, pokrywają sami uczestnicy.

Zbiórka wycieczki wileńskiej jest na dworcu wileńskim w kl. III punktualnie na godz. 6 m. 20 rano.

Członkowie Wil. Tow. Roln. i Org. Ziemi Wil., chcący wziąć udział w powyższej wycieczce, proszeni są o zgłoszenie swego udziału do dnia 27 bm. włącznie w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego Wilno, Żawłana 9 lub też w Zwiazku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej, Wielka-Pohulanka Nr. 7, w godz. od 9—15-ej.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— „Ewa bez zastaw” z Jaroszewską. Dziś Zofia Jaroszewską, która niebawem kończy swą gościnę na naszej scenie, wystąpi w najnowszej pinkantnej komedji francuskiej Ewa Nivoix „Ewa bez zastaw”. Komedja ta, dająca oryginalne rozwiązanie i hałecznie dowcipny dialog, zdobyła sobie wielki sukces, a nasz czujący gość jest przedmiotem codziennych owacji. Wstęp dla młodzieży nie dozwolony.

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnal: Kukulka. SOBOTA, dnia 20 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnal czasu i hejnał. 12.05 do 12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wiści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.40—17.00: Program dzien-ny, repertuar i chwila literaska. 17.00 do 17.25: Gramofon. 17.25—17.50: Pogadanka dla młodych matek z cyklu „Dziecko nerwe-wo” — wygl. dr. Janina Huryno-wiczówna. 17.50—18.00: Komunikaty P. W. K. 18.00 do 19.00: Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci. 19.00—19.20: Czytanka aktualna. 19.20—19.45: Feljton wesoły — wygl. Karol Wyrwicz-Wielozębny. 19.45—20.10: Pro-gram na tydzień następny i sygnał czasu z Warszawy. 20.10—20.30: Feljton aktualny. 20.30—22.00: Transm. z Salonu Philipsa w Wilnie Rewja i sketches p. t. „W redakcji”. 22.00—22.45: Transm. z Warszawy. Komun-ikaty: P. A. T. i inne. 22.45—23.45: Muzyka tańeczna.

NIEDZIELA, dnia 21 lipca 1929 r.

10.15: Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Pamunach-Ligocie (G. Ślask). 11.45—11.55: Kamuniki P. W. K. 11.56 do 12.10: Transm. z Warszawy. Sygnal czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 16.00: Transm. z Warszawy. Odczyty rolnicze. 17.00—18.35: Transm. z Warsz. koncert popu-larny. 18.35—19.00: Odczyt p. t. „Jak pra-cujemy w Paryżu” — wygl. Tadeusz Szeli-gowski. Transmisja na wszystkie stacje pol-skie. 19.00—19.25: Opowiadania dla dzieci. 19.25—19.50: Kukulka wileńska. 19.50—20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnal czasu z Warszawy. 20.00—20.30: Audycja wesoła „Chrapanie z rozkazu”. 20.30 do 22.00: Transm. z Warsz. Koncert. 22.00 do 22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty: P. A. T., poljejski, sportowy i inne. 22.45 do 23.45: Muzyka tańeczna z Oazy.

Nowinki radjowe.

Powrół dyr. Hulewicz. Dyr. Programów Polskiego Radja w Wil-nie p. Witold Hulewicz powrócił do Wilna z 6-cio-tygodniowej podróży, podczas której zwizdzał ważniejsze ośrodki radjofonji eu-ropejskiej, jak Paryż, Berlin, Kolonia, Lipsk i t. d.

W śróde, 24-go p. Hulewicz wygłosi po-gadankę p. t. „Wesołe wspomnienia wakacyjne”, oraz w piątek, 26-go — Skrzyńkę pocztową.

Jak pracujemy w Paryżu. Po długiej, bo sześciomiesięcznej nieobecności, powrócił do Wilna dr. Tadeusz Szeli-gowski.

P. Szeli-gowski przebywał w Paryżu, gdzie oddawał się pilnym studjom muzy-cy-nym.

W dn. 21 bm. o godz. 18.35 dr. Szeli-gowski wygłosi przed mikrofonem odczyt p. t. „Jak pracujemy w Paryżu”. Odczyt będzie transmitowany na wszystkie stacje polskie.

Dr. Szeli-gowski jest sekretarzem Stowa-rzyszenia młodych muzyków w Paryżu.

O Jazbandzie.

Prof. Michał Józefowicz w poniedziałek 22-go o godz. 20-ej wygłosi interesujący odczyt z dziedziny „Muzyka” o „Jazbandzie”.

Kaek dla Pań. We wtorek o godz. 17.20 pogadankę dla Pań wygłosi — Witold Makowski.

Muzyka lekka. Koncerty muzyki lekkiej usłyszymy w ponie-działek z „Gastronomji” warszawskiej, oraz w śróde i piątek od Stralla (g. 18.00).

„Spazmy modne”. W poniedziałek o godz. 19-ej, ku ucze-sniu setnej rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego, Rozgłosnia Wileńska nada zradiofonizowaną komedję Bogusławskiego p. t. „Spazmy modne” w wyk. Z. D. B. W.

Słowo wstępne „Ze wspomnień o moim pra-pra-dziadku” wygl. Hanna Kotłowska.

KINA I FILMY

„Chata „Woja Toma” (Helios.)

Potrzeba dużej dozy artysty, aby w tak charakterystycznym, tak ku komizmowi skłaniającemu się dziele pewnym, specyficznym swoim cechem środowisku, że aż cha-rakterystycznie — komicznym przedwysto-pniem, jak środowisko muzyczny — utrzy-mać tak wysokie napięcie dramatyczne, w ciągu 12-tu aktów filmu. Tembardziej przecież, że nie łatwiejszym jest przejście „od wzności do śmieszności”, leż trzeba umiaru artystycznego, tej umiejętności uni-kania szarzy, przy jednoczesnym wyszuka-niu momentów dramatycznych do

Wielkie bractwo.

Idziemy, wielka armia ludzi, którzy zrozumieli sens życia i pracy...

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sowiety odrzuca ewentualne pośrednictwo Ligi Narodów.

BERLIN, 19.VII (Pat) „Telegraphen Union“ donosi z Moskwy, powołując się na dobrze poinformowane źródła sowieckie...

Ameryka w strachu o pakt Kelloga.

WASZYNGTON, 19.VII. (Pat) Wystąpienie to ze strony rządu amerykańskiego wywołane zostało niebezpieczeństwem wybuchu wojny...

Nie będą się bić ponieważ... nie mają pieniędzy.

WIEDEŃ, 19.VII (Pat) W/g doniesień dzienników z Nowego Yorku, sądzą tamtejsze koła miarodajne, że do faktycznej wojny rosyjsko-chińskiej nie dojdzie...

Życie w Moskwie a wypadki na Wschodzie.

MOSKWA, 19.VII. (Pat) Naprężona sytuacja polityczna między Sowiecami a Chinami dotychczas nie znalazła odzwierciedlenia w potocznym życiu stolicy Sowiec.

Odpowiedź Polski na notę niemiecką w sprawie rokowań handlowych.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Rząd polski odpowiedział na notę rządu niemieckiego w sprawie rokowań handlowych. Rząd polski zwraca uwagę na konieczność wyjaśnienia sytuacji wytworzonej na skutek wprowadzenia ostatnio przez Niemcy podwyżek celnych...

Chciał zabić nie kanclerza a prezydenta.

WIEDEŃ, 19.VII (Pat) Sprawca zamachu na kanclerza robotnik Antoni Leitner został dziś rano przewieziony na klinikę psychiatryczną.

Afera z przewozem narkotyków.

PARYŻ, 19.7 (Pat) „Le Matin“ donosi, że śledztwo w sprawie wykrytego w dn. 9 b. m. wielkiego transportu narkotyków ujawniło, iż pewien bogaty kupiec rosyjski...

Straszliwy potop w Małej Azji.

Przeszło tysiąc osób utonęło. — Ludność ucieka w góry.

BERLIN, 19.7. (Pat) Z Konstantynopola nadchodzą tu alarmujące wiadomości o katastrofie powodzi, jaka nawiedziła całe wybrzeże Małej Azji.

Podczas wstępnego badania zeznał on, że jego zamach skierowany był wyłącznie przeciwko prezydentowi Austrii.

Najstraszliwsze spustoszenie wyrządziła powódź w prowincji Trapezunda, gdzie utonęło przeszło tysiąc ludzi. Miejscowości położone w dolinach zupełnie opustoszały.

Z SĄDÓW

DWIE SPRAWY O DEFRAUDACJĘ.

Przed sądem okręgowym w trybie uproszonym stanęła Eugenia Błażewiczówna, djetarjuszka inspektoratu szkolnego w Osmianie, pod zarzutem przywłaszczenia sobie ogółem 200 zł, które winna była wysłać przez pocztę nauczycielowi Podgórczykowi.

skazanej 7 miesięcy aresztu pręwencyjnego, wobec czego odzyskała ona natychmiast wolność.

Podobną sprawę sędzia Strzałko rozpoznawał w tymże dniu przeciwko nauczycielowi Janowi Sierackiemu, który, będąc upoważniony przez gromadę nauczycieli z gminy szmiedziowskiej, miał doręczyć im pobory miesięczne.

W lipcu 1924 r. z podjętymi pieniędzmi, przywłaszczył sobie 149 zł. 45 gr., a kiedy nadużycie zostało ujawnione, oddany został pod sąd.

Po rozpoznaniu sprawy, wysłuchaniu świadków, wniosku prokuratora p. Koruckiego i łowacza posądnego, sąd skazał Sierackiego na 3 miesiące więzienia i karę 100 zł. do darowulni na mocy amnestji.

Kino Miejskie. Od dnia 20 do 24 lipca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: Komedja w 8 aktach.

KINO-TEATR „HELIOS“ Wileńska 38.

Film, który zadziwił świat! Hymn miłości i wolności! Epokowy arcyfilm w 12 akt.

„Jedynaczka Króla Stali“ Komedja w 8 aktach. — W roli głównej: BETTY BRONSON — Kasa czynna od godziny 5 m. 30.

Chata Wujka Toma Film, który zadziwił świat! Hymn miłości i wolności! Epokowy arcyfilm w 12 akt.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

DZIŚ i dni następnych niezwykle interesujący dramat w 8 dużych akt.

„Tajemnica telefonistki z centrali hotelowej“ „Kajtuś w spodnicy“

KINO Piccadilly Wileńska 42. Tel. 17-85.

Poraz pierwszy w Wilnie wielki dramat rosyjski

„Tancerka Katarzyny II“ Wstrząsający dramat w 12 akt. z czasów panowania cesarzowej Katarzyny II.

KINO-TEATR Światowid Mickiewicza 9.

DZIŚ! Wielki atrakcyjny program! LIL DAGOWER i NIGEL BARRIE w przepięknym pogodnym dramacie:

KOMEDJA SERC „Prez z krótkimi spódniczkami“

KURJER WILEŃSKI S-KA Z OGRAN. ODP. DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ“ Ś-TO JAŃSKA 1 - WILNO - TELEFON 3-40

LEKARZE Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I ANALIZY LABORATORYJNE. Mickiewicza 4

BILANS SUROWY Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego Sp. Akc.

Table with columns AKTYWA and PASywa, listing various assets and liabilities with monetary values.

Obowiązkiem waszym jest zwiędzenie Wielkiej wystawy Budownictwa okrętowego, portowego, wodnego i t. p.

PRZETARG. Nadleśnictwo Rudnickie w Wiczorzyszach, poczta Rudniki koło Jasun, województwo wileńskie.

ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.)

PIANINA do wynajęcia. Reparaція i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9.

Pieniężne zlecenia i lokaty najsolidniej z absolutną gwarancją zwrotu załatwiamy

Uczeń 8-jej kl. gimn. poszukuje posady. Adres w Administracji „Kur. Wil.“ 2027

3.000 dolarów ulokujemy niezwłocznie pod 1-szą hipotekę

Najpewniej lokaty pieniężne hipoteczne załatwia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

Popierajcie Ligę Morską i Rzezną Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Mickiewicza 12

DOKTOR *BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 21.

DOKTOR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterap. (Diaterna)

DOKTOR MEDYCYNY Tadeusz Wasowski chor. usu. nosa i gardła

Akuszarki Akuszarka Marija Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w ul. Mickiewicza 80 m. 4.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9-3 pop. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2-3 pop.

